Ilustracja: Natalia Kulka

Realizm socjalistyczny w nowym kontekście.

Projekt badania historycznoliterackiego

Katarzyna Chmielewska

Abstrakt: Tekst jest próbą nowego spojrzenia na niestawne zjawisko realizmu socjalistycznego. Autorka odnosi się do literatury tamtego czasu oraz dyskusji wokół literatury, nowej krytyki marksistowskiej i marksistowskiej historii literatury. Analizując dotychczasowy paradygmat badań, dostrzega potrzebę jego poszerzenia. Skupia się na strategii realizmu socjalistycznego, nie zaś na stylu. Proponuje jego analizę w kategoriach francuskiego socjologa Pierre'a Bourdieu z charakterystycznymi dla niego pojęciami dystynkcji, kapitału symbolicznego i habitusu.

Wyrażenia kluczowe: komunizm; polska historia; habitus

1. Kłopot z socrealizmem

Realizm socjalistyczny sprawia kłopot tym, że go nie sprawia. Został szczegółowo i wyczerpująco opisany jako styl literacki czy też okres w dziejach literatury. Rzetelne analizy fenomenów literackich, architektonicznych, malarskich i innych, wsparte studia-

mi nowomowy czy też szerzej propagandy stalinowskiej, zapętniają niejedną bibliotekę i powstają we wszystkich niemal językach europejskich. Analizy te wykazują się zaskakującą zgodnością czy przynajmniej kompatybilnością, nie tylko ze względu na wspólny przedmiot badawczy czy naukowy paradygmat, ale przede wszystkim perspektywę antykomunistyczną, która wydaje się w tym wypadku bezalternatywna. I w tym właśnie szkopuł, ta zgodność opinii budzi, paradoksalnie, dyskomfort poznawczy, który odczuwają nawet badacze z tradycyjnego nurtu. Już niemal dwadzieścia lat temu Mariusz Zawodniak pisał:

Nie wiem, czy z zadowoleniem można dziś przyjąć fakt, że dotychczasowym polskim badaniom nad socrealizmem nie towarzyszyły praktycznie żadne spory; bodaj ani jedna kwestia nie wywołała poważniejszej polemiki czy choćby zwykłej dyskusji. Głośno było jedynie wokół wywiadów, wokół różnych wspomnień i kolejnych prób usprawiedliwiania. Stało się chyba naszą specjalnością uporczywe pytanie „dlaczego?” (Zawodniak, 2000, s. 141).

Brak sporów, kontrowersji czy po prostu istotnych różnic między perspektywami wiąże się również z tym, że realizm socjalistyczny stał się przedmiotem martwym, czyli okresem pozbawionym wewnętrznych stawek i racji. Jak słusznie wskazywał Zawodniak, może być tylko podstawą rekonstrukcyjnych analiz obiektywnych – lub raczej obiektywizujących, bo w gruncie rzeczy nie tylko oceniających, ale wręcz anihilujących moralnie i estetycznie przedmiot badań – szukających odpowiedzi na pytania, które można sparafrazować jako: „jak oni mogli?” i „jak to się stało?”. Z drugiej strony realizm socjalistyczny „jest w robocie” nieustająco, zwłaszcza począwszy od lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia¹. W wyobrażeniach społecznych jest bowiem metonimiczną figurą komunizmu i PRL-u, czyli kwintesencją zła politycznego, historycznego i społecznego w ogólności, a złego smaku w szczególności. Socrealizm jest zatem ważną figurą współczesnej świadomości społecznej i kulturowej, monstrum, czy też kuriozum, które stanowi przestrogę i obelgę zarazem. Socreal to aktywny element współczesnego społecznego i estetycznego imaginarium, przeciwbiegun sztuki i kultury: nazwanie jakiegoś tekstu, pomnika, rzeźby, budynku socrealistycznym ma moc niszczącą i kończy wszelkie dyskusje na temat ich estetycznej wartości.

W tekście Zawodniaka, jak również w innych tekstach zamieszczonych w tym samym numerze *Tekstów Drugich*, widać zapowiedź znużenia dotychczasowym sposobem opisu, poczucie, że domknął się on i spełnił. Pozostało tylko repetytywne uzupełnianie miejsc jeszcze nieopisanych, mozolne wypełnianie obrazu całości.

1 Do kwestii tej jeszcze powrócę w dalszym ciągu wywodu.

2. Paradygmat

Najważniejsze cechy dominującego paradygmatu, a raczej jego założenia, dają się dość łatwo streścić: po pierwsze: realizm socjalistyczny jest *antykulturą*, nie można go traktować jako epoki czy też nurtu pośród innych, ponieważ nie tworzy kultury, jest symbolem jej upadku; po drugie: jest nieusuwalnie *obcy*, nie tylko przejmując wzory wypracowane gdzie indziej (ZSRR), ale wprowadza je i egzekwuje, nie licząc się z zasadniczymi i naturalnymi trendami polskiej kultury; po trzecie: jest *nieautentyczny*, to znak zniewolenia, symbol radzieckiej dominacji i rusyfikacji, charakterystyczne są dlań samokrytyki, składanie zapewnień o wierności Partii, histeryczny, choć uzasadniony lęk przed jakimkolwiek uchybieniem ortodoksji – twórcy nie mówią w socrealizmie własnym głosem; po czwarte: jest *antystetyką*, to świadectwo złego smaku podniesionego do rangi zasady obowiązującej, prostactwa i schematyzmu okraszonych naiwną dydaktyką, to spetryfikowane utarte formuły językowe i myślowe, mierna literatura i śmieszna, nachalna, czarno-biała etyka. Realizm socjalistyczny to „obciach”. I wreszcie po piąte: realizm socjalistyczny jest *antynaturą* także w tym sensie, że odwrócił naturalną hierarchię, zaburzył odwieczny ład, naruszył pozycję dotychczasowych autorytetów lub autorytetów w ogóle. Był popisem niekompetencji lub też serwilizmu twórców. Czasem traktuje się go także jako przejaw względnie krótkotrwałego szaleństwa autorów skądinąd zasłużonych lub za autorytety literackie i kulturowe uchodzących (np. Jerzy Andrzejewski, Tadeusz Konwicki, Adam Ważyk, Wiktor Woroszyński i inni). Realizm socjalistyczny jest więc zarazem czymś oczywistym i przewidywalnym z jednej strony, i irracjonalnym z drugiej. Uważa się go za literacki wykładnik stalinizmu.

Paradygmat ten, jak już wspomniałam, kształtował się od dawna, asumpt dały mu rozliczenia ze stalinizmem po październiku 1956 roku, ale prawdziwy rozkwit nastąpił dopiero w latach osiemdziesiątych w prasie drugiego obiegu i w publikacjach emigracyjnych. Aparatu teoretycznego dostarczyła mu koncepcja totalitaryzmu, czyli takiej organizacji życia społecznego, w której państwo kontroluje wszystkie przejawy życia publicznego i prywatnego obywateli, wraz z charakterystyczną monopartyjnością, autokratyzmem, narzucaniem jednomyślności w sferze przekonań politycznych i kulturowych. Lata osiemdziesiąte przyniosły rozprawy Janusza Sławińskiego (Sławiński, 1985/1990), Zdzisława Łapińskiego (Łapiński, 1988), Edwarda Balcerzana (Balcerzan, 1988) oraz Michała Głowińskiego (Głowiński, 1990, 1992a)² – luminarzy szkoły strukturalnej w Polsce. Paradygmat ten, już bez instytucjonalnych przeszkód, rozwijał się po przełomie roku 1989 i zaowocował wieloma rozbudowanymi i wszechstronnymi szkicami wspomnianych już wcześniej autorów, lecz także nowych badaczy: Zbigniewa Jarońskiego (Jaroński, 1991, 1999, 2009), Jerzego Smulskiego (Smulski, 1996, 1998, 2002b, 2016), Leszka Szarugi (Szaruga, 2006), Wojciecha Tomasika (Tomasik, 1988a, 1988b,

2 Por. zwłaszcza esej *Nie puszczać przeszłości na żywioł. Krótki kurs WKP(b) jako opowiadanie mityczne* (Głowiński, 1992b, ss. 24–45).

1999) i innych³. W tym miejscu trzeba także przypomnieć o fundamentalnym opracowaniu, jakim jest *Słownik realizmu socjalistycznego* pod redakcją Zdzisława Łapińskiego i Wojciecha Tomasika (Łapiński & Tomasik, 2004).

Możemy mówić o dwóch wersjach tego paradygmatu: łagodniejszej – liberalnej oraz ostrej – nacjonalistyczno-prawicowej. Wersja liberalna antykomunizmu podkreśla ograniczenie wolności, tłumienie swobody debaty publicznej, narzucanie światopoglądu. W wersji nacjonalistycznej mówi się raczej o niszczeniu narodowych tradycji, brutalnej rusyfikacji, narzucaniu obcego panowania. Warto jednak podkreślić, że różnice między nimi nie niszczą głębszej spójności paradygmatu, przeciwnie, jego podstawowe cechy pozostają w mocy przy dużej rozbieżności przeświadczeń i kategorii opisu. Ten właśnie dominujący sposób narracji o upadku, zniewoleniu, obcości i słabym poziomie literackim umocnił literaturoznawców w przekonaniu, że realizm socjalistyczny nigdy nie miał wewnętrznych stawek ani też tego, co za Pierre’em Bourdieu (Bourdieu, 2005; Bourdieu & Passeron, 2006) nazywamy kapitałem symbolicznym, czyli mocy tworzenia prawomocnego ładu kulturowego, prawomocnych wyobrażeń, narracji biograficznych itd. (do kwestii tej jeszcze powrócę w dalszej części wywodu). Paradygmat ten, jak już wspomniałam, okazał się niezmiernie twórczy i płodny, nie stworzono dotychczas dla niego jakiegś znaczącej alternatywy, mimo wcześniej wymienionych symptomów jego wyczerpania. Możemy bowiem w nieskończoność zajmować się kolejnymi elementami już ustabilizowanego pola badawczego, reprodukować zasadniczą opowieść, ale działalność ta nie odślania nowych horyzontów dla tego zjawiska.

3. Moje założenia i propozycje

Moja propozycja jest dość skromna: akceptując dokonania i ustalenia paradygmatu dominującego, proponuję przesunięcie perspektywy, umieszczenie realizmu socjalistycznego w kontekście, który być może ukaże jego nowe cechy i elementy, zarysuje nieco inny obraz zjawiska. Nie wchodzę zatem w zasadniczy spór z poszczególnymi stwierdzeniami, ale oświecłam samo zjawisko i ustalenia poprzedników od innej strony. W ruchu tym nie jestem zresztą osamotniona, inne spojrzenie i szersza perspektywa dają o sobie znać w wielu tekstach, często poświęconych nie literaturze, lecz sztukom plastycznym i architekturze, widać je choćby w pracach Tomasza Załuskiego i Aleksandry Sumorok (Załuski & Sumorok, 2017), jak również w opracowaniach badaczy anglojęzycznych dotyczących Rosji Radzieckiej i okresu stalinizmu, na przykład w książkach Sheili Fitzpatrick (Fitzpatrick, 2012, 2017).

3 Zobacz np. Śnieżko, 1994; Wołowicz, 1999a, 1999b; Kłak, 2001; Mazur, 2011, 2013; Bates, 2000; Zabierowski, 2001; Wilkoń, 2016 oraz pozycja dotycząca filmu: Hendrykowski, 2015.

Jako historyczka polskiej literatury i kultury skupiam się na polskim obszarze językowym i przede wszystkim literaturze. Inaczej niż większość badaczy, traktuję realizm socjalistyczny jako część lokalnej historii, nie zaś implant z obcego świata, który nie miał poprzedników i nie ma następstw, choć przyznaję, że realizm socjalistyczny jest nieporównywalny z niczym innym i przez to wydaje się wyjątkiem. Nie prowadzę badań komparatystycznych i nie odnoszę się do innych socrealizmów, a więc czeskiego, niemieckiego, a w szczególności radzieckiego. Tak więc nie traktuję tego zjawiska wyłącznie jako importu z ZSRR, choć był to ewidentnie model, który dominował, który miał zobowiązywać, do którego nieustająco się odwoływano, który miał być ostatnim słowem w dyskusji i działaniu. Założenie, że „Socrealizm na gruncie polskim był chwastem, transplantowanym ze swojej macierzystej gleby” (Łapiński, 2000, s. 6), zamyka jednak drogę do zrozumienia, jakie miał znaczenie dla polskiej kultury, ponieważ unieważnia to pytanie.

Realizm socjalistyczny jest skokiem, radykalną zmianą, ale nie pojawił się nieprzygotowany. Przedwojenna działalność „Miesięcznika Literackiego” uzmysławia ciągłość strategii kulturowych i społecznych. Także w latach 1944–1948 wypracowano taktykę, która objawiła się w nim z całą siłą. Ciągłość tej strategii postaram się w niniejszym tekście zarysować, będzie się ona ogniskowała wokół egalitarnego projektu kultury, takiego, który posługuje się wyobrażeniami oświeceniowymi, ale próbuje wprowadzić radykalne praktyki.

Wynika z tego trzecie kluczowe założenie: nie traktuję realizmu socjalistycznego jako stylu, w szczególności stylu literackiego, ale jako strategię; myśl tę postaram się rozwinąć w dalszej części. Do opisu tej strategii użyteczne będzie zastosowanie kategorii wspomnianego już kapitału symbolicznego, ale także habitusu oraz dystynkcji Pierre’a Bourdieu⁴. Posługując się tymi pojęciami Bourdieu, używam ich jednocześnie przeciwko Bourdieu i jego teorii, która ujmując rzecz z grubsza, nie opisuje zmiany społecznej, bo ona w tym horyzoncie jest właściwie niemożliwa, ale wyjaśnia, dlaczego zmiana taka jest pozorna i w gruncie rzeczy stanowi reprodukcję na innym poziomie. Ja natomiast przy użyciu tych samych kategorii staram się opisać radykalny wyłom w kulturze.

4. Rewolucja a realizm socjalistyczny

Lata powojenne to okres niezmiernie intensywny, burzliwy, niejednoznaczny, ale z wyraźnie zarysowanymi tendencjami modernizacyjnymi⁵, niekiedy niekonsekwentnymi⁶. Ma on niewątpliwie wewnętrzną dynamikę i redukcję do opowieści o betono-

4 Moje rozumienie tych terminów przedstawię w dalszej części wywodu.

5 Niekiedy wewnętrznie sprzecznymi i niejednoznacznymi, czy niekonsekwentnymi, zwłaszcza z perspektywy współczesnej. Wystarczy przypomnieć wątek mniejszości narodowych czy też sytuacji kobiet i ich niedostatecznej emancypacji.

6 Z dzisiejszej perspektywy sprzeczność łatwo dostrzec w niekonsekwentnej emancypacji kobiet – sfera „rodziny” i sfera „reprodukcji” jako świat prywatny wciąż podlegał konserwatywnym modelom i praktykom. Podobnie w przypadku walki z antysemityzmem i narracji o mniejszościach narodowych – utykały w rozmytym i nieeman-

waniu i instalowaniu obcego wzoru zanadto upraszcza obraz. W literaturze przedmiotu zarówno w badaniach literackich, jak i szerzej w badaniach historycznych, utrwała się zasada rozdziłu lat powojennych (do 1948 roku) jako okresu względnej wolności, ograniczonego pluralizmu od okresu stalinizmu, czy raczej nocy stalinizmu. Świadoma istotnych różnic co do instytucji, warunków życia i praktyk chciałabym jednak wskazać na ciągłość pewnych tendencji oraz strategii kulturowych, dotyczących przebudowy społeczeństwa, zasad tworzenia kultury czy partycypacji w niej⁷.

Jak zaznaczyłam, radzieckie⁸ wzory realizmu socjalistycznego są oczywiste, ale trzeba przyjrzeć się specyfice polskiego doświadczenia socrealizmu, ponieważ nurt ten tworzył się w innym – także wewnętrznym – kontekście. Realizm socjalistyczny w Polsce pojawia się w innym momencie dziejowym niż w ZSRR – w Polsce krótko po przeprowadzonych zmianach społeczno-politycznych (cztery lata po zakończeniu wojny, w trzy po przejściu władzy). W ZSRR natomiast i wcześniej, i później: w roku 1934 (a więc 15 lat przed polskim socrealem), ale wiele lat po rewolucji.

W gruncie rzeczy proklamowano go zatem w innym momencie i w innej funkcji (w ZSRR raczej w funkcji „thermidora”) (Jarecka, 2019)⁹. Choćby dlatego polskie doświadczenie traktować można osobno, nie zaś jako regionalną sowietyzację. Jak wspomniałam, zjawisko pojawia się w różnych momentach rewolucyjnej zmiany państwa i społeczeństwa, przy czym rewolucję należy tu rozumieć dosłownie: jako gwałtowny zwrot, który odbywa się przy użyciu przymusu i przemocy, radykalną zmianę systemu społecznego i politycznego oraz porządku kulturowego. Rewolucja ta ustanawia równość, choć niewiele ma wspólnego z liberalnym rozumieniem przewrotu jako aktu wolności i aktu prowadzącego do wolności. Truizmem będzie przypominanie, że porządek komunistyczny dążył do emancypacji ogromnych grup społecznych, nie zaś do liberalnej wolności, ale w ferworze dyskusji część historyków kultury zdaje się o tym nie pamiętać. Realizm socjalistyczny w Polsce (sztuka antyawangardowa, o dość konserwatywnym guście i ze skłonnością do patosu) stał się częścią tej rewolucji, został wprzęgnięty w projekt równości, znajdując się na antypodach klasycznych wartości pola sztuki, jakimi są: swoboda twórcza, jakość estetycznego przeżycia, wymóg innowacyjności względem dotychczasowych osiągnięć sztuki.

cypacyjnym torze uniwersalizacji i walki z rasizmem, bez opisywania realnego przebiegu Zagłady, o akcji „Wiśła” już nie wspominając.

7 Podobnie zresztą jest w przypadku Rosji: wczesny etap rewolucyjny i tradycje radzieckiego Proletkultu oddziela się zazwyczaj od późniejszych epok, zwłaszcza realizmu socjalistycznego w ZSRR, który przychodzi później, widać w nich jednak podobną dążność równościową.

8 Nie tylko radzieckie, warto w tym miejscu przypomnieć również sztuki użyteczne Bertolta Brechta.

9 D. Jarecka podkreśla, że w ZSRR realizm socjalistyczny pojawił się jako „thermidor” i był ruchem skierowanym przeciwko energii rewolucyjnej tkwiącej w sztuce awangardowej. Opierał się na resentymencie wobec awangardy. Socrealizm w Polsce zaś, jako pakiet wniesiony z zewnątrz, niejako „od góry”, zdaniem Jareckiej nie miał takiej samej siły niszczącej, był częścią zupełnie innego procesu historycznego (por. referat Jareckiej na seminarium OSKiLK w grudniu 2019, fragment pracy doktorskiej pt. „Lewica komunistyczna (w Polsce) i sztuka w latach 1944-1948. Surrealizm, realizm, marksizm” przygotowywanej w Instytucie Badań Literackich PAN).

Warto podkreślić, że w polskim projekcie powojennego komunizmu można dopatrzeć się rysów kulturalistycznych, a więc dostrzec założenie, że zasady życia społecznego (oraz ekonomicznego) zależą od wzorów kultury i odwrotnie – społeczeństwo i ekonomia reprodukuje te wzory, często w formie modeli naturalnych, oczywistych, odwiecznych, zrozumiałych same przez się. Warto zauważyć, że od samego początku, jeszcze przed zakończeniem drugiej wojny światowej, nowe władze w Polsce intensywnie tworzyły bazę materialną i instytucjonalną dla twórców kultury (domy literatów, nowe wydawnictwa, czasopisma i instytucje kultury) w sytuacji ogromnych zniszczeń wojennych i znacznej pauperyzacji, co świadczy o tym, jaką wagę miała kultura dla całego projektu (Fijałkowska, 1985). Dla komunizmu strefa kultury nie była jednym z wielu obszarów walki o władzę i legitymizację (Zaremba, 2001). Świadomość jej roli dla projektu rewolucyjnego łatwo zaciera się w badaniach szczegółowych, zwłaszcza kiedy prowadzi się je z antykomunistycznej perspektywy, widząc jedynie propagandę i agitację, a tym samym tracąc z oczu społeczny i kulturowy kontekst rewolucyjnych działań.

5. Antydystynkcja jako strategia kulturowa zaraz po wojnie

Chcę podkreślić: kultura w nowym, marksistowsko-komunistycznym ujęciu po raz pierwszy i jedyny w polskiej historii przekraczać miała zasadę dystynkcji (Bourdieu, 2005), czyli takiej organizacji społeczeństwa i kultury, gdzie różnice kapitałów kulturowych i symbolicznych oraz ucieleśnionych praktyk kulturowo-społecznych tworzą ostrą hierarchię, służą przemocy faktycznej i symbolicznej. Tak ukształtowana struktura społeczno-kulturowa dąży do reprodukcji i legitymizacji podziałów czy nawet kontrastów społecznych, konserwuje rozwarstwienia i upośledzenie warstw uznawanych za niższe. Dystynkcja dokonuje zatem specyficznej translacji, przekłada wykluczenie społeczne na z pozoru neutralne kategorie estetyczne, a zarazem je naturalizuje, lokując odrzucenie społeczne i przemoc w obszarze niedo-kultury oraz wstrętu do ludowego gustu i ludowych praktyk. Zniesienie dystynktywnych wzorów kultury w projekcie komunistycznym oznaczać musi zatem przekroczenie towarzyszących im, głęboko zakodowanych, ucieleśnionych i uwewnętrznionych kryteriów estetycznych.

Refleksja nad tym zagadnieniem rozwijać się musi w dwóch kierunkach. Zapytać trzeba po pierwsze, jak powojenni marksiści w Polsce (np. Stefan Żółkiewski¹⁰, Maria Janion¹¹, Ta-

10 Stefan Żółkiewski – krytyk literacki i historyk literatury. Redaktor naczelny „Kuźnicy” (1945–1948), „Polityki” (1957–1958), „Nowej Kultury” (1958–1961), „Kultury i Społeczeństwa” (1959–1968). Założyciel i pierwszy dyrektor Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk (1948–1952). Członek Komitetu Centralnego PZPR do 1968 roku, kierował Wydziałem Oświaty i Kultury KC PPR (1947–1948), Wydziałem Kultury (1948–1949) i Wydziałem Nauki (1955–1956). W latach 1956–1959 minister szkolnictwa wyższego, współtwórca polityki kulturalnej państwa oraz autor licznych prac z zakresu krytyki i teorii kultury. Po Marcu ’68 usunięty z KC PZPR.

11 Okres tużpowojenny to dopiero początki działalności naukowej Marii Janion, niemniej ważne dla badań literackich tamtego czasu.

deusz Kroński¹²) rozwijają koncepcję emancypacyjnego potencjału kultury i po drugie, jak podejmują próbę przezwyciężenia obowiązujących monopolii symbolicznych.

Przykładem pierwszej strategii będzie krytyczny stosunek do polskiego kanonu zarówno w polu nauk humanistycznych – obiektem krytyki i rekonstrukcji staje się tradycyjna polonistyka i historia filozofii, obie dyscypliny o wyraźnie idealistycznej orientacji. Zmienia się przede wszystkim stosunek do uświęconego i z góry przyjętego kanonu kultury, przykładem może być sławny spór o romantyzm¹³. W tym wypadku chodzi nie tylko o zmianę kanonu, lecz również o zmianę stratyfikacji, wartościowania i całego myślenia o polu literackim. To próba wytworzenia kultury emancypującej. Przykładem drugiej strategii będzie kampania, której celem była zamiana pola społecznego. Działania te nie były jednoznaczne czy też jednorodne, ścierały się bowiem ze sobą dwie koncepcje: awansu klas ludowych z jednej strony i z drugiej – całkowitej zmiany struktury społecznej (w tym kluczowej roli polskiej inteligencji) w stronę społeczeństwa bezklasowego. Starcia te prowadziły niekiedy do sprzecznych praktyk i działań, przy czym wyraźnie silniejsza i skuteczniejsza okazała się strategia awansu, nie zaś budowy społeczeństwa bezklasowego. W tle tych działań, praktyk i wydarzeń pozostaje kategoria przemocy – zarówno symbolicznej, jak faktycznej – polskiego komunizmu, który starał się stworzyć ortodoksyjne sposoby myślenia i działania w obszarze kultury przy wsparciu aparatu państwa i systemu represji z cenzurą na czele.

6. Ujarzmić kapitał symboliczny

Przezwyciężenie dotychczasowej ekonomii kapitału kulturowego i symbolicznego było niezmiernie trudne. Komunizm spotykał się z powszechną i głęboką niechęcią, zwłaszcza w pierwszych latach powojennych traktowano go jako byt obcy (Prokop, 1995, 1997, 1998), radziecki desant lub też wprost jako niszczenie kultury¹⁴. Tak można opisać sytuację wyjściową, w której przyszło działać polskim marksistom, i późniejszy *backlash*. Narracja ta nie zanikła nawet w czasach stalinizmu.

W pierwszych latach powojennych, ale także później, aż do roku 1956, komunizm rozpoznawał złożony kompleks habitualny polskiej inteligencji i uznał go za istotny

12 Tadeusz Kroński – filozof i historyk filozofii. Wybitny specjalista w dziedzinie niemieckiej filozofii klasycznego idealizmu: Hegla i Kanta – por. *Rozważania wokół Hegla* (Kroński, 1960b). Wykładał marksizm w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC, pracował też na Uniwersytecie Warszawskim. Jego uczniowie stworzyli warszawską szkołę historyków idei (Leszek Kołakowski, Bronisław Baczko, Krzysztof Pomian).

13 Spór ten kulminował w pracy *Spór o Mickiewicza* S. Żółkiewskiego (Żółkiewski, 1952).

14 Wizja oporu zjednoczonego społeczeństwa polskiego jest jednak nieprawdziwa, o czym świadczą prace Marcina Zaremby (Zaremba, 2012) i Krystyny Kersten (Kersten, 1985). Warto w tym miejscu przywołać badania Andrzeja Paczkowskiego na temat realnych wyników referendum w Polsce w 1946 roku: na pytanie o zniesienie Senatu 26,9% odpowiedziało tak, postulat reformy rolnej poparło 42%, na pytanie zaś o granicę na Odrze i Nysie 66,9% odpowiedziało tak, oczywiście wyniki oficjalne były sfałszowane, jednak realne również nie pokazują obrazu całkowitej izolacji władzy bez żadnego poparcia społecznego (Paczkowski, 1993, s. 159). Na podstawie: Archiwum Akt Nowych, Zbiory B. Bieruta II/29. Poparcie to rosło wraz z dokonującym się awansem społecznym.

element struktury społecznej, na którym zasadzała się reprodukcja podziałów społecznych (Zawadzka, 2018). Słynne obrachunki inteligentkie, które dziś traktowane są jako kuriozum, zaprzeczenie rozumu i odwrócenie naturalnej hierarchii, dają się opisać w kategoriach Bourdieu. Komunizm w Polsce z całą wyrazistością dostrzegał wagę różnicy kapitałów kulturowych i społecznych i uważał, że kluczowe dla jego powodzenia będzie zniesienie tej nierównowagi.

Warto raz jeszcze podkreślić, że była to pierwsza i właściwie jedyna instytucjonalna, zarówno odgórna, jak oddolna praktyczna i faktyczna próba przeciwstawienia się reprodukcji w społeczeństwie i dystynkcji w polu kultury. Jedyna, która wyszła poza sferę rozważań społecznych i filozoficznych czy też mikropraktyk i eksperymentów, stając się ruchem na ogromną skalę.

Agata Zysiak (Zysiak, 2016) podkreśla, że pole świata naukowego, mimo powszechnego i faktycznego awansu klas robotniczych i chłopskich, mimo ogromnej i skutecznej pracy emancypacyjnej, mimo licznych zmian instytucjonalnych, zachowało w gruncie rzeczy swoje możliwości reprodukcji, a więc przywrócenia i podtrzymania przedwojennego habitusu inteligentkiego, hierarchii kulturowej, hegemonicznej pozycji społecznej oraz władzy nadawania znaczeń, tworzenia prawomocnych społecznie narracji o przeszłości i teraźniejszości¹⁵. Opis ten jest również trafny, jeśli chodzi o pole sztuki. Emancypowani zmieniali świat, do którego wkraczali, ale również podporządkowywali się wzorcom, normom i hierarchiom, walcząc o uznanie w nowym obszarze. Polscy marksiści byli świadomi tego zjawiska.

Stefan Żółkiewski podkreślał bierny opór polskiej inteligencji, nawet tej jej części, która uważała się za liberalną, lewicową lub wręcz postępową. Wielokrotnie opisywał konserwatywny rys inteligentkiego habitusu: można było zaakceptować jakoś getto ławkowe przed wojną, „korporancika”, ale powojenna zmiana porządków jest dla polskiej inteligencji trudna. W *Próbie diagnozy* zauważył:

Piszę – inteligent o inteligentach Ale przyznajmy: dość poważna część środowiska inteligentkiego jest niezdecydowana, boczy się, trwa w bierności, niechęci, oczekiwaniu. I nie są to bynajmniej reakcyjniści. To nie są elementy lokajskie wielkiego kapitału czy obszarnictwa [...]. To jest po prostu emigracja wewnętrzna (Żółkiewski, 1945b, ss. 1–2).

Jako przyczyny tego stanu rzeczy wskazywał społeczną alienację i oddanie monopolu na polskość nacjonalizmowi. „Przeciętny inteligent polski nie umie myśleć politycznie [...]. Inteligencja nasza nie jest faszystowska, ale część z niej została znieczulona na działanie toksyn reakcyjnych”. Żółkiewski podkreśla, że przyjęcie Narodowych Sił Zbrojnych do Armii Krajowej nie spotkało się z oporem ani oburzeniem, było możliwe dla inteligentkiej wyobraźni. „Reakcjonista nie dziwił, nie niepokoił, był zwyczajny, codzienny, spotykało się go na każdym kroku, [...] korporancik był swój”. „Nerwowa podejrzliwość, naturalna ksenofobia budziła się dopiero wobec postępowca. To był ktoś obcy, to był domniemany agent” (cytaty z: Żółkiewski, 1945b, ss. 1–2).

15 Podobnie, choć w innych kategoriach opisuje to zjawisko Piotr Hübner (Hübner, 1992).

Żółkiewski zwraca też uwagę na to, co Bourdieu opisywał jako *habitus* klas uprzywilejowanych: to nie ściśle kompetencje odgrywają rolę najistotniejszą, ale raczej potencjał towarzyski, elokwencja, umiejętność improwizacji i zmiany kodeksu zachowań, która dla osób z awansu jest całkowicie niezrozumiała: powierzchowna kultura literacka jest ważniejsza niż gruntowne wykształcenie. „Stąd właściwa części naszej inteligencji lekceważąca postawa wobec przemian ustrojowych. Niedocenianie ich decydującej roli dla przeobrażeń wewnętrznych jednostki, dla przeobrażeń całego stylu, smaku i treści życia kulturowego” (Żółkiewski, 1945b, ss. 1–2). W imaginariusium społecznym inteligencji nie mieściła się tak potężna zmiana kulturowa (Salmonowicz, 1999).

Ów splot instytucjonalno-habituálny dostrzegał też Tadeusz Kroński, który w liście do Czesława Miłosza pisał: „ja bym osobiście wolał, żeby w Polsce efektywniej walczono z katolicyzmem, i nie wiem, czy nie należałoby zamknąć wszystkich wydziałów humanist.[ycznych] i zastąpić je innymi instytucjami” (Miłosz, 1999, s. 213). Obrazoburczy, niszczycielski gest Krońskiego nie umknął recepcji, potwierdzając obraz komunizmu jako barbarzyństwa, niestety nie dostrzegano sensu tej wypowiedzi jako buntu przeciwko dziedziczeniu kapitałów kulturowych, które stanowi podstawę reprodukcji społecznej i kulturowej, podstawę całej formacji konserwatywnej i antyrewolucyjnej.

Przełamanie *habitusu* wiązało się zatem z koniecznymi zmianami urządzeń społecznych, a więc między innymi ze stworzeniem nowego typu instytucji, których głównym zadaniem byłoby nie tylko poszerzenie składu społecznego inteligencji, nie tylko dopuszczenie dzieci chłopów i robotników do wyższego wykształcenia, lecz również zmiana samego modelu edukacji oraz sposobów przekazywania i produkcji wiedzy. Sztandarowym przykładem będzie powołanie nowego uniwersytetu w robotniczej Łodzi, mieście bez tradycji uniwersyteckich, co miało być wielkim eksperymentem społecznym (Zysiak, 2016).

Spór między liberalną (Tadeusz Kotarbiński) a uspołecznioną wizją uniwersytetu (Józef Chałasiński) był właśnie walką o wizję modernizacji polskiego społeczeństwa. Uniwersytet liberalny miał być apolityczny, niezależny, stroniący od wszelkiego zaangażowania. Wizja Chałasińskiego przeciwnie – przewidywała wyrównywanie potencjałów kulturowych, preferencje dla grup dotąd upośledzonych, zakładała związek z rewolucją społeczną, która dokonywała się właśnie w Polsce. Uniwersytet uspołeczniony chciał stworzyć realne podstawy do przezwyciężenia reprodukcji. Następujący potem etap stalinizacji (który kładł kres swobodnym dyskusjom), okres przemocy faktycznej i symbolicznej, rozpatrywać można w tym kontekście jako natężenie, jako próbę zdobycia oraz utrzymania hegemonii, potrzebnej aby pokonać opór społecznej materii, utrwalić i zapewnić przewagę i zwycięstwo projektowi emancypacyjnemu. Zdobyć hegemonii kulturowej miało dokonać się przez zadekretowanie radzieckiej ortodoksji i wprowadzenie modelu radzieckiego (z lokalną specyfiką) wraz ze wszystkimi sankcjami społecznymi i prawnymi w postaci cenzury, samokrytyk, samokontroli, kontroli jednostek przez kolektyw, utraty funkcji lub stanowiska pracy (por. Goban-Klas, 1992).

Inną flagową instytucją tego okresu był powołany przez Żółkiewskiego w 1948 roku Instytut Badań Literackich, którego zadaniem było nie tylko tworzenie nowych syntez literackich, słowników, encyklopedii, nie tylko integrowanie prac pozostałych ośrodków badających literaturę, ale przede wszystkim wdrożenie marksizmu w literaturoznawstwie jako nowej perspektywy odpowiadającej nowemu projektowi społecznemu. Celem Instytutu była zmiana paradygmatu kultury, która uwolniłaby wreszcie swój potencjał emancypacyjny, włączyła wykluczonych, przewartościowała narodowy kanon i zaproponowała nowy styl rozumienia literatury. Emblematyczna wydaje się zwłaszcza postać Marii Janion – nacechowana społecznie, generacyjnie i genderowo jako nowy typ badaczki literatury (por. Chmielewska, w druku). Generacyjne oblicze młodego IBL oznaczało wprowadzenie młodych i złamanie profesorskich hierarchii, zachwianie pozycją takich tuzów historii literatury, jak Stanisław Pigoń czy Wacław Borowy.

Ważna jest jednak nie tylko różnica pokoleniowa czy genderowa, ale całkowite wywrócenie tradycyjnej stratyfikacji pola naukowego. „Obmierzła nam stęchła atmosfera rozwielnionego w świecie myśli od 40 lat intuicjonizmu i irracjonalizmu, wszelkiego typu emocjonalnego, jakościowego myślenia” (Żółkiewski, 1945a, s. 2) – deklarował Żółkiewski już w roku 1945, mając na myśli kwiat polskiego świata akademickiego. Rok później podkreślał, że szkoła międzywojenna była narzędziem klasowej selekcji, a uniwersytet wciąż jeszcze domaga się pod tym względem reformy, gdyż młodzież inteligenta reprodukuje przedwojenne podziały klasowe (Żółkiewski, 1946). Żółkiewski zarzucał inteligencji brak wizji kultury na miarę nowych warunków społecznych.

Muszą wiedzieć, do jakiej kultury dążą. Zapomnieć o typie studenta – pałkarza, stworzyć typ studenta – myślącego, świadomego, szukającego, entuzjastę postępu. [...] Trzeba zmienić skład społeczny młodzieży akademickiej, wydobyć ją z dotychczasowego kontekstu rodzinnego i ideowego [...] ożywić atmosferę naszych uniwersytetów. Muszą opowiedzieć się przeciw tradycji – a za poszukiwaniami i krytyką starzyny (Żółkiewski, 1946, ss. 1–2).

Cały system edukacji – również wyższej – powinien uzupełniać luki w wykształceniu mas i „urobić nowy typ młodzieży”.

7. Zmiana kanonu

Wraz z przełamaniem władzy dotychczasowych monopolii nastąpić musiała również zmiana znaczeń, a zwłaszcza zmiana kanonu. Proces ten przebiegał ze zmienną intensywnością, ścierały się rozmaite koncepcje i wartościowania. Kroński był nieprzejednanym racjonalistą, wrogiem wszelkiego mesjanizmu i kultury romantycznej, którą uważał za konserwatywną, religiancką i antyrewolucyjną (por. Kroński, 1949, 1954–1959, 1960a). Prawdziwie rewolucyjna była dlań kultura oświeceniowa, którą w Polsce pod przemożnym wpływem romantyzmu traktowano jako drugorzędną. Kroński domagał się przewartościowania tej hierarchii.

Stosunek Żółkiewskiego do przeszłości i tradycji literackiej był bardziej złożony, on także żądał rewizji, nie tylko kanonu literackiego, lecz także zadań badaczy literatury, których cele określał następująco:

wskazać to wszystko w zakresie krytyki literackiej, filozofii i właściwej literatury pięknej, co powinno być przez ogół kulturalny polski naszego pokolenia czytane, dyskutowane, studiowane naukowo, aby mógł powstać ruch umysłowy o pożądanym kierunku i klimacie, ruch właściwy budującej się demokracji ludowej (Żółkiewski, 1945a, ss. 1–2).

Nowej krytyce potrzebna będzie „dosadna ostrość stylu, oczywista teoretyczna rzetelność, rewolucyjna śmiałość i trafność myśli”. Zadanie nowych czasów to „stworzenie modelu kultury włączającej masy”. Kultura musi się koncentrować na nowych uczestnikach, trzeba stworzyć nowy model komunikacji literackiej i artystycznej.

Stosunek Żółkiewskiego do romantyzmu był jednak odmienny niż Krońskiego. O ile Żółkiewski piętnował kulturę schyłku XIX wieku, o tyle romantyzm uważał za nurt z gruntu rewolucyjny, choć oczywiście nie w całości i nie we wszystkich przejawach. Za tradycje najbliższe współczesnym uważał rewolucyjny demokratyzm połowy XIX wieku oraz realizm krytyczny tego okresu. W sporze z największymi uznanymi autorytetami literatury romantycznej (Pigoń, Kleiner) Żółkiewski wydobywał aspekty realistyczne, krytyczne i racjonalistyczne z twórczości Mickiewicza, przeciwstawiając się tezie, jakoby zwieńczeniem jego twórczości była postawa religijna (Żółkiewski, 1952).

Zasadnicze znaczenie miała jednak przede wszystkim zmiana kryteriów oceny, tak trudna do zaakceptowania dla świata liberalnej akademii. Obaj marksiści weszli w spór z rzekomo neutralną analizą i oceną czysto estetyczną, dopatrując się w niej habitusu inteligenckiego, o którym mówiłam wcześniej. Kroński twierdził: „Dziś «dobry styl» jest istotnie wyzyskiwany przez wrogów reżimu, który ja w interesie dobra, prawdy i piękna chcę popierać wszystkimi siłami” (Miłosz, 1999, s. 316). Neutralność ocen i opisu stała w sprzeczności z programem rewolucyjnego zaangażowania. Opowiedzenie się po stronie rewolucji oznaczało porzucenie analizy rozwoju form, a także obiektywizmu na rzecz oceny historycznej czy raczej perspektywicznej: kultura zawsze opowiada się za kimś i przeciwko komuś, powinna ujawnić swój potencjał emancypacyjny.

Kroński i Żółkiewski podkreślali, że nie można poprzestać na fazie krytycznej, trzeba zaproponować nowy model narracji i typ literatury, które zerwą z dyktatem i oczywistością kryteriów estetycznych. W ten sposób docieramy do projektu realizmu socjalistycznego jako stylu odpowiadającego nowej epoce, nowemu człowiekowi i nowemu podmiotowi historii¹⁶, stylu, który w założeniu miał zniszczyć inteligencki habitus. Kroński pisał:

dzisiejsza literatura sowiecka jest zła. Wierzę Ci na słowo. No więc co z tego? Co z tego, że trzeba po prostu walczyć, ale nie walczyć, przeciwstawiając abstrakcje burżuazyjne abstrakcjom marksistowskim, ale 1. Pisać dobrze [...] 2. Atakując złą literaturę w krytykach

16 Proklamowany już wcześniej w Związku Radzieckim. W Polsce pojawia się w prasie (por. Żółkiewski, 1948, 1949). Wybrana literatura przedmiotu na temat Zjazdu ZLP: Knap, 2016; Dąbrowska & Michałowski, 2002; Zawodniak, 2004; Smulski, 2002a, 2002b.

i przygotowując na kiedyś generalny atak. Ale atakując i wyszydzając, trzeba pamiętać, iż wolno i należy to robić, nie osłabiając ustroju, nie wchodząc w jakiekolwiek porozumienie z inteligencją, bo większym wrogiem sztuki jest na przykład Tatarkiewicz (mimo że ma niezły język i pewną kulturę) aniżeli poeta trasy W-Z, dlatego że Tatarkiewicz jest katolikiem, tzn. człowiekiem broniącym ogólnikami absolutyzacji, alienacji – arystotelesowsko-średniowiecznej struktury społeczeństwa, nie pozwalającej na zwycięstwo konkretności (Heraklit!) (Miłosz, 1999, s. 317).

Żółkiewski dodawał: „Literatura jest częścią ogólnego dzieła proletariatu budującego nowy porządek na świecie. Nowa literatura jest w służbie tego dzieła” (Żółkiewski, 1948, ss. 1–2).

8. Realizm socjalistyczny raz jeszcze

Realizm socjalistyczny nie pojawia się w próżni, przygotowuje go wcześniejsza próba przełamania monopolu symbolicznego kultury dystynktywnej, którą podjęto zaraz po wojnie. Warto w tym miejscu przypomnieć o ogromnym wysiłku akulturacji, który dokonał się w pierwszym dziesięcioleciu. Zlikwidowano analfabetyzm wśród dorosłych, wprowadzono powszechny obowiązek szkolny wśród dzieci, wzrosło czytelnictwo, powstała sieć bibliotek publicznych, zakładowych, szkolnych i innych. Oznaczało to nie tylko formalny dostęp do kultury, ale również zmianę habitusu, sposobów uczestniczenia w kulturze i obiegów kulturalnych.

Niezmiernie ciekawa wydaje się przy tym kwestia, czy realizm socjalistyczny rzeczywiście odpowiadał gustowi plebejskiemu, czy nowy typ powieści i literatury w ogóle spotykał się z przychylnością nowych i starych robotników, emancypowanych chłopów, nowej inteligencji, starej inteligencji. Jeśli nie, to w jakim stopniu był odrzucany/akceptowany? Nakłady książek, sterowane odgórnie, wiele nie wyjaśniają (Kondek, 1999). Niestety, nie mamy empirycznych badań czytelnictwa zorientowanych klasowo, które pozwoliłyby tę sprawę obiektywnie naświetlić. Jakąś pomocą mogą służyć szczątkowe informacje pochodzące z chłopskich pamiętników¹⁷, ale trzeba zastrzec, że nie obejmują one jednak wszystkich grup emancypowanych klas niższych, są więc fragmentem wycinka. Śmiało można zaryzykować tezę, że *Trylogia* i *Trędowata* cieszyły się niezmierną popularnością, co nie oznacza jednak, że nikt tekstów socrealistycznych nie czytał, czy też że praca akulturacji i przezwyciężenia ostrych podziałów kulturowych poszła na marne, w czym ogromną rolę odegrały: film socrealistyczny, np. *Przygoda na Mariensztacie*, architektura, kroniki i całościowa polityka historyczna (Stobiecki, 1993) pierwszego dziesięciolecia po wojnie (por. Chmielewska, 2018).

17 Por. *Pamiętniki chłopów. Wybór* (Stróżecka, 1955), *Miesiąc mojego życia: Wybór pamiętników z konkursu Polskiego Radia i Tygodnika Kulturalnego* (Chałasiński, Jagiełło-Lysiowa, & Sobierajski, 1964), *Od chłopca do rolnika* (Jagiełło-Lysiowa, 1968), *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej* (Komisja Badań nad Pamiętnikarstwem PAN, 1967), *Gospodarstwo i rodzina: Pamiętniki* (Gałąź & Jakubczak, 1968).

Jeśli potraktujemy realizm socjalistyczny nie jako styl, ale jako strategię, dostrzeżemy zasadniczą ciągłość tendencji antydystynktywnej, która dąży do przełamania monopolu dobrego smaku, wyrafinowania, nowości formalnej, awangardowego rozwijania pola sztuki, przełamywania horyzontu oczekiwań, oddawania pełni egzystencjalnego doświadczenia. Cechy formalne i stylistyczne realizmu socjalistycznego, jego poetyka, skądinąd trafnie ukazane przez wiele pokoleń badaczy¹⁸, czyli: schematyczność, jednogłosowość, tendencyjność, przyjęcie z góry wyznaczonej tezy i wartościowań, literatura jako forma uprawiania polityki są oczywiste i prawdziwe, opis ten nie sięga jednak wewnętrznych stawek tego nurtu, nie pokazuje jego specyficznego znaczenia.

Wracając do punktu wyjścia, a więc charakterystyki socrealizmu z perspektywy dominującego paradygmatu, trzeba się z nią zarazem zgodzić i opatrzyć rozszerzeniem. Realizm socjalistyczny był antyestetyką, zgoda, ale był nią, ponieważ wystąpił przeciw dystynktywnej, stratyfikującej estetyce, która chciała uchodzić za neutralną. Mimo antyawangardowych, tradycjonalistycznych i niekiedy patetycznych upodobań, był cięciem w polskiej kulturze, wyłomem, radykalnym odwróceniem pola sztuki. Możemy go postrzegać jako gwałtowną zmianę i zniszczenie zastanych hierarchii, ale nie pojawił się nieprzygotowany.

Realizm socjalistyczny niszczył porządek dobrego smaku, wyrafinowanej kultury, ale to niejedyne jego działanie antydystynktywne. Zaburzał utrwalony porządek, programując doświadczenie zmiany społecznej na poziomie świata przedstawionego, wskazywał modelowe ścieżki awansu, projektował nowego człowieka. Pokazywał więc emancypujących się chłopów i robotników, zachęcał do podjęcia wysiłku, ukazywał koszty i trudności, które w myśl wzmacniającej narracji daje się pokonać na mocy nieuchronności samego procesu emancypacji, ale też dzięki staraniu i uporowi samych emancypowanych. Realizm socjalistyczny zachęcał do przezwyciężenia habitusu, podsuwał opowieści, w których miała się odnaleźć biografia nowych klas wstępujących jako tworzących miasta, fabryki, kraj. Ewidentnie i skutecznie produkował obraz *homo faber*, w którym miał odnaleźć się nowy człowiek. Powieści realizmu socjalistycznego opisywały genealogię swojego ruchu, lata trzydzieste traktowały jako negatywny punkt wyjścia dla współczesności, czas absolutnego upodlenia, nieludzkiej kondycji, potwornych warunków alienującej pracy i społecznego odrzucenia, które można i trzeba pokonać. Realizm socjalistyczny stworzył więc swoisty *Bildungsroman* dla nowych klas, podjął próbę przetworzenia kapitału symbolicznego, przesunięcia go z tradycyjnej sfery inteligentkiej w stronę klas emancypowanych. Nowe powieści wyraźnie umniejszały i krytykowały rolę inteligencji, ukazując ją jako grupę niepewną z punktu widzenia strategii równościowej, dążącą z natury rzeczy do reprodukcji. Warto podkreślić, że diagnoza ta dotyczyła również części klas niższych, ponieważ na tym właśnie polega przemoc symboliczna,

18 Gwoli kronikarskiej ścisłości trzeba odnotować fakt, że badacze często wyprowadzają wnioski na podstawie znacznie słabszych tekstów literackich, pomijając wybitne lub właśnie traktując je jak wyjątek, choć były to teksty sztandarowe, np. powieść Igora Newerlego *Pamiętka z Celulozy*.

że narracja dominująca, służąca klasom uprzywilejowanym narzuca klasom podporządkowanym sposoby myślenia, potrzeby, możliwości życiowe, ambicje i typy uczestnictwa w kulturze jako naturalne i oczywiste praktyki. Reprodukacja nie dokonuje się tylko przy udziale klas dominujących, ale właśnie przy współudziale klas zdominowanych. Tej tendencji realizm socjalistyczny próbował przeciwdziałać, podważając monopol symboliczny na poziomie gustu, choć, jak wspomniałam, odpowiedź na pytanie, czy jego strategia uwieńczona została sukcesem, jest raczej negatywna w latach pięćdziesiątych, a w kontekście późniejszej historii – oczywiście negatywna.

Jeśli realizm socjalistyczny wypracował jakiś kapitał symboliczny, to już od roku 1956 przestał być on kapitałem produkcyjnym fabryki „kultura i społeczeństwo”, nie wytwarzał nowych wyobrażeń i idei, nie miał już siły nabywczej ani mocy przekonywania. Wraz z rozliczeniem stalinizmu nastąpiło wyparcie, socrealizm stał się wstydem, winą, symbolem nierozumu i upadku, obiektem wstrętnym i godnym szyderstwa. Panuje powszechna zgoda, że nie stworzył dzieł wybitnych, które przetrwały próbę czasu, o trwałych wartościach literackich¹⁹, z pewnością jednak można dopatrzeć się w nim gestu zmieniania rzeczywistości kulturowej, interwencji naruszającej podstawy pola sztuki, choć antyawangardowej. Realizm socjalistyczny byłby gestem performatywnym w tym sensie, że poza własnym horyzontem staje się niezrozumiały, śmieszny, kuriozalny i niepojęty, choć środki przez niego używane są zupełnie czytelne, bo stosuje powszechnie znane techniki realistyczne i nie stroni od monumentalności.

9. Archeologia

Wypada zgodzić się ze Zdzisławem Łapińskim, który podkreślał, że:

Zabytki kultury realizmu socjalistycznego mają u nas obecnie charakter archeologicznych wykopalisk, których sens funkcjonalny trzeba z mozołem odtwarzać, zaś ich emocjonalną aurę potrafią wywołać tylko autorzy długowieczni albo obdarzeni wyjątkowym słuchem historycznym (Łapiński, 2000, s. 6).

Znaki realizmu socjalistycznego czytane w kontekście poetyki i dominującego liberalizmu są nieme, do niczego nie odsyłają. Wraz z rozliczeniem stalinizmu nastąpiło przysypanie kapitału kulturowego i mocy symbolicznej nie tylko realizmu socjalistycznego, ale całego ruchu antydystynktywnego. Polski Październik odbywał się pod hasłami przywrócenia normalności, a więc również tradycyjnych form społecznej hierarchii²⁰,

19 Choć w przypadku *Pokolenia* Bohdana Czeszki czy też wspomnianej *Pamiętki z Celulozy* Newerlego można by dyskutować na temat poziomu artystycznego tych tekstów. Z całą pewnością też zarzut ten nie stosuje się do kinematografii, gdzie powstało wiele dzieł wybitnych i pamiętanych przez dziesięciolecia, jak choćby *Celuloza* Jerzego Kawalerowicza czy *Pokolenie* Andrzeja Wajdy.

20 Z charakterystyczną przewagą inteligencji. Jej szeregi zasiłała nowa inteligencja, jednak zasadniczo powieliła ona habitus tradycyjny. Nawet masowy transfer społeczny nie naruszył tej tradycyjnej struktury.

sztuki jako pola podlegającego wewnętrznej reprodukcji oraz gustu wysokiego. Deklarowano podjęcie przerwanych tendencji rozwojowych polskiej kultury.

Pozostawiam otwarte pytanie, czy przy wszystkich narzędziach dominacji: cenzury, nacisku politycznego, wsparcia instytucjonalnego, tępienia innych form sztuki (Kondek, 1994), realizm socjalistyczny zdołał istotnie osiągnąć pozycję dominującą, a więc czy udało mu się stworzyć dokkę (Bourdieu, 2004)²¹? Faktycznie rościł sobie prawo do bezalternatywności, ale w mojej ocenie było to dążenie niespełnione²².

Aby dotrzeć do tego zamkniętego czasu, trzeba się zatem podjąć pracy archeologicznej, wydobywającej fragmenty i znaki zmienione, zabudowane, przejęte i odrzucone, znaki uznane za ohydne. Zastosowanie narzędzi Bourdieu pozwoli być może wydobyć inne oblicze tego ruchu, który przekroczył dopuszczalne przez reprodukcję kulturową wzory.

Zakończenie

Emancypacyjne praktyki i teorie komunizmu uwieńczone zostały sukcesem tylko połowicznie. Awans, spłaszczenie struktury klasowej i ogromne transfery społeczne stały się faktem, mimo częściowej rekonstrukcji społeczeństwa hierarchicznego po 1956 roku. Pole sztuki i pole nauki (Stobiecki, 2006, 2007) zreprodukowały się zaskakująco prędko, jeżeli w ogóle można mówić, że zostały kiedykolwiek skutecznie przeobrażone (Zawadzka, 2018).

Jak już wielokrotnie podkreślałam, pierwsze dziesięciolecie powojenne w Polsce było jedynym okresem, w którym podjęto projekt radykalnego i gwałtownego zniesienia dystynkcji, przekroczenia horyzontu estetycznego ze względu na radykalny projekt budowy nowego społeczeństwa i nowego człowieka. W tym sensie komunizm można postrzegać jako praktykę performatywną, stwarzającą stany społeczne przy pomocy narracji, praktykę, która dostrzega ukierunkowane ciągi idei zamiast alternacji form i w nadzwyczajnym wysiłku próbuje przekroczyć dotychczasowy horyzont wyobrażeń społecznych.

21 Słowem „doksa” Bourdieu posługiwał się wielokrotnie, nieco modyfikując znaczenie tego terminu. Upraszczając, można traktować dokkę jako złożony i spójny (mocą ukrytych założeń) system warunków wiedzy, czyli tego, co możemy i powinniśmy myśleć, powinniśmy i możemy mówić. Jest to swoista społeczna rama modelująca dla pojawiających się wyobrażeń społecznych i praktyk, kształtująca poczucie stosowności. Z zasady arbitralna, z zasady działać ma jako naturalny i bezalternatywny system, gdzie wszystkie przypadki z nią sprzeczne traktowane są jako wykroczenie/przekroczenie.

22 Wbrew opisowi totalitarnemu, który pokazuje bezalternatywność komunistycznego sposobu myślenia, polskie społeczeństwo było dość zróżnicowane i trudno je opisać przez dwie skrajności, w które często się popada: albo było „zglajszachtowane”, albo też heroicznie stawiało opór komunistycznemu najeźdźcy. Żadna z tych współwystępujących wizji nie jest prawdziwa. Rzeczywiście część polskiej inteligencji uprawomocniała narrację antykomunistyczną wspieraną również przez część robotników i chłopów, przy silnym wsparciu Kościoła katolickiego. Monopole kulturowe i habitus pokonać jest niezmierznie trudno.

Począwszy od roku 1956 aż do chwili obecnej realizm socjalistyczny powszechnie krytykowany za prymitywny dydaktyzm, uproszczenia, ubóstwo środków, ogólnie za to, że jest złą literaturą na usługach komunistycznej ideologii, staje się martwy, choć zaskakująco, jak na nieboszczyka, produktywny. Dyskurs o komunizmie i realizmie socjalistycznym stanowi bowiem sedno paradygmatu antykomunistycznego, który dominuje w Polsce od dziesięcioleci, komunizm jest silnie obwarowanym społecznie tabu. Praca archeologiczna nad realizmem socjalistycznym niesie w związku z tym wiele niebezpieczeństw, naraża na zarzuty o naiwność²³, brak elementarnej wiedzy historycznej albo też jeszcze gorzej, wybielanie zła, usprawiedliwianie zbrodni, pochwałę zniewolenia. W moim poczuciu są to zarzuty błędne, ponieważ nie kwestionuję ustaleń poprzedników i poprzedników, nie usuwam z pola widzenia przemocy, przymusu ani radykalnych zmian kultury. Staram się jednak spojrzeć na realizm socjalistyczny w szerszej perspektywie: w świetle wcześniejszych tużpowojennych dyskusji oraz kategorii Pierre'a Bourdieu. Jeśli nie chcemy powtarzać rytuału zgody, która powieli wysłużone kategorie, jeśli dyskusja ma się toczyć dalej, musimy zdobyć się na ryzyko nowego spojrzenia na to zjawisko, w przeciwnym razie utkniemy w martwym punkcie z trupem polskiej historii, a przynajmniej ważnego jej fragmentu, w szafie.

Bibliografia

- Balcerzan, E.** (1988). Realizm socjalistyczny – dywersje i odchylenia. W E. Balcerzan, *Poezja polska w latach 1939–1965: Cz. 2. Ideologie artystyczne* (ss. 37–52). Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Bates, J. M.** (2000). Cenzura w epoce stalinowskiej. *Teksty Drugie*, 2000(1–2), 95–120.
- Bourdieu, P.** (2004). *Męska dominacja* (L. Kopciwicz, Tłum.). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bourdieu, P.** (2005). *Dystynkcja: Społeczna krytyka władzy sądowniczej* (P. Biłos, Tłum.). Warszawa: Scholar.
- Bourdieu, P., & Passeron, J.-C.** (2006). *Reprodukcja: Elementy teorii systemu nauczania* (E. Neyman, Tłum.). Warszawa: PWN.
- Chałasiński, J., Jagiełło-Łysiowa, E., & Sobierajski, L.** (Red.). (1964). *Miesiąc mojego życia: Wybór pamiątek z konkursu Polskiego Radia i Tygodnika Kulturalnego* (J. Chałasiński, Wstęp). Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Chmielewska, K.** (2018). Uprawomocnienie komunizmu: Budować i burzyć. W K. Chmielewska, A. Mroziak, & G. Wołowicz (Red.), *Komunizm: Idee i praktyki w Polsce 1944–1989* (ss. 22–62). Warszawa: Wydawnictwo Instytut Badań Literackich.
- Chmielewska, K.** (w druku). To plow the canon: Maria Janion's early works (1947–1955). *Studies in East European Thought*.
- Dąbrowska, D., & Michałowski, P.** (Red.). (2002). *Presja i ekspresja: Zjazd szczeciński i socrealizm*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Fijałkowska, B.** (1985). *Polityka i twórcy (1948–1959)*. Warszawa: PWN.

²³ W łagodniejszej wersji będzie to „łaska późnego urodzenia”, która sprawia, że młodsze pokolenie badaczy nie ma pojęcia o przeszłości i dlatego może zaprzeczać oczywistościom.

- Fitzpatrick, S.** (2012). *Życie codzienne pod rządami Stalina: Rosja radziecka w latach trzydziestych XX wieku* (J. Gilewicz, Tłum.). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Fitzpatrick, S.** (2017). *Rewolucja rosyjska* (J. Bożek, Tłum.). Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Gałąj, D., & Jakubczak, F.** (Red.). (1968). *Gospodarstwo i rodzina: Pamiętniki* (J. Chałasiński, Wstęp). Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Głowiński, M.** (1990). Realizm i demagogia. *Odra*, 30(12), 36–41.
- Głowiński, M.** (1992a). *Rytuał i demagogia: Trzydzieście szkiców o sztuce zdegradowanej*. Warszawa: OPEN.
- Głowiński, M.** (1992b). Nie puszczać przeszłości na żywioł. Krótki kurs WKP(b) jako opowiadanie mityczne. W M. Głowiński, *Rytuał i demagogia: Trzydzieście szkiców o sztuce zdegradowanej* (ss. 24–45). Warszawa: OPEN.
- Goban-Klas, T.** (1992). Literacki Gułag: Gławlit, czyli najwyższe stadium cenzury. W J. Kostecki & A. Brodzka (Red.), *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne* (T. 1, ss. 46–59). Warszawa: Biblioteka Narodowa.
- Hendrykowski, M.** (2015). *Socrealizm po polsku: Studia i szkice*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Hübner, P.** (1992). *Polityka naukowa w latach 1944–1953: Geneza systemu* (T. 1–2). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Jagiełło-Lysiowa, E.** (Red.). (1968). *Od chłopca do rolnika* (J. Chałasiński, Wstęp). Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Jarecka, D.** (2019). *Lewica komunistyczna (w Polsce) i sztuka w latach 1944–1948: Surrealizm, realizm, marksizm*. Maszynopis w przygotowaniu.
- Jarosiński, Z.** (1991). *Słowo o socrealizmie: Szkice*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniczne WSP.
- Jarosiński, Z.** (1999). Literatura jako władza. W Z. Jarosiński, *Nadwiślański socrealizm* (ss. 169–188). Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN.
- Jarosiński, Z.** (2009). *Okolice socrealizmu: Prawie tuzin szkiców*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniczne WSP.
- Kersten, K.** (1985). *Narodziny systemu władzy: Polska 1943–1948*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Kłak, T.** (2001). Sceny z życia poety: Przygody Tadeusza Różewicza z krytyką socrealistyczną. W S. Zabierowski & M. Krakowiak (Red.), *Realizm socjalistyczny w Polsce z perspektywy 50 lat* (ss. 125–151). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Knap, P.** (Red.). (2016). *Wokół zjazdu szczecińskiego 1949*. Szczecin: Instytut Pamięci Narodowej.
- Komisja Badań nad Pamiętnikarstwem PAN. (1967). *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Kondek, S. A.** (1994). *Władza i wydawcy: Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944–1949*. Warszawa: Trio.
- Kondek, S. A.** (1999). *Papierowa rewolucja: Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*. Warszawa: Instytut Książki i Czytelnictwa.
- Kroński, T.** (1949). Rewolucja filozofów. *Kuźnica*, 1949(28), 3–4.
- Kroński, T.** (1954–1959). *Filozofia mesjanistyczna i katolicka w Polsce połowy XIX wieku* [Archiwum Ireny i Tadeusza Krońskich]. Biblioteka Narodowa. Magazyn Rękopisów. Warszawa, Polska.
- Kroński, T.** (1960a). Faszizm a tradycja europejska. W T. Kroński, *Rozważania wokół Hegla* (ss. 21–108). Warszawa: PWN.
- Kroński, T.** (1960b). *Rozważania wokół Hegla*. Warszawa: PWN.
- Łapiński, Z.** (1988). Jak współżyć z socrealizmem? W Z. Łapiński, *Szkice nie na temat* (ss. 89–96). London: Polonia.

- Łapiński, Z.** (2000). W kółko o nim. *Teksty Drugie*, 2000(1–2), 4–6.
- Łapiński, Z., & Tomasiak, W.** (Red.). (2004). *Słownik realizmu socjalistycznego*. Kraków: Universitas.
- Mazur, D.** (2011). Małżeństwo z rozsądku: PAX i realizm socjalistyczny. W M. Poradecki & M. Szymor-Rólczak (Red.), *Władca, władza: Literackie doświadczenia Europejczyków. Wiek XX i XXI* (ss. 319–328). Łódź: Katedra Edytorstwa Uniwersytetu Łódzkiego.
- Mazur, D.** (2013). *Realizm socpaxowski*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersyteckie.
- Miłosz, C.** (1999). Tadeusz Kroński do Czesława Miłosza 7 grudnia 1948. W C. Miłosz, *Zaraz po wojnie: Korespondencja z pisarzami 1945–1950* (ss. 310–321). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Paczkowski, A.** (Red.). (1993). *Referendum z 30 czerwca 1946: Przebieg i wyniki. Dokumenty do dziejów PRL. Zeszyt 4*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Prokop, J.** (1995). *Pisarze w służbie przemocy*. Kraków: Viridis.
- Prokop, J.** (1997). *Sowietyzacja i jej maski*. Kraków: Viridis.
- Prokop, J.** (1998). *Lata niby-Polski: literatura, stalinizm, mity polityczne*. Kraków: Viridis.
- Salmonowicz, S.** (1999). Postawy inteligencji polskiej wobec stalinizmu (1944–1956): Refleksje historyka. *Czasz Nowożytny*, 6, 207–227.
- Stawiński, J.** (1990). Krytyka nowego typu. W J. Stawiński, *Teksty i teksty* (ss. 130–152). Warszawa: PEN. (Oryginalna praca opublikowana w 1985).
- Smulski, J.** (1996). Ciągłość czy kataklizm? Kilka uwag o cezurze roku 1949 w procesie literackim. W L. Wiśniewska (Red.), *Stare i nowe w literaturze najnowszej: Z problemów literatury polskiej po 1945 r.* (ss. 29–44). Bydgoszcz: Homini.
- Smulski, J.** (1998). Jak niewyraźne staje się wyraźne? O języku ezopowym w prozie polskiej lat pięćdziesiątych. W W. Bolecki & E. Kuźma (Red.), *Literatura wobec niewyraźnego* (ss. 145–164). Warszawa: IBL PAN.
- Smulski, J.** (2002a). Ciągłość czy kataklizm? O cezurze roku 1949 w procesie literackim. W J. Smulski, *Od Szczecina do... Października: Studia o literaturze polskiej lat pięćdziesiątych* (ss. 11–30). Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Smulski, J.** (2002b). *Od Szczecina do... Października: Szkice o literaturze lat pięćdziesiątych*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Smulski, J.** (2016). *Rozmaitości socrealistyczne (i nie tylko)*. Kraków: Znak.
- Stobiecki, R.** (1993). *Historia pod nadzorem: Spory o nowy model historii w Polsce – druga połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Stobiecki, R.** (2006). *Humanistyka polska w latach 1945–1990*. Warszawa: Trio.
- Stobiecki, R.** (2007). *Historiografia PRL: Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana. Studia i szkice*. Warszawa: Trio.
- Stróżeczka, L.** (Red.). (1955). *Pamiętniki chłopów: Wybór*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Szaruga, L.** (2006). Literacki kanon polskiego realizmu socjalistycznego. W K. Stępnik & M. Piechota (Red.), *Socrealizm: Fabuły – komunikaty – ikony* (ss. 11–22). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Śnieżko, D.** (1994). Dwudziestowieczna sytuacja panegiryczna. W I. Iwasiów & J. Madejski (Red.), *Rozgrywanie światów: Formy perswazji w kulturze współczesnej* (ss. 65–81). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Tomasik, W.** (1988a). Klisze literackie. W W. Tomasiak, *Polska powieść tendencyjna 1949–1955: Problemy perswazji literackiej* (ss. 84–95). Wrocław: Ossolineum.
- Tomasik, W.** (1988b). Nowomowa. W W. Tomasiak, *Polska powieść tendencyjna 1949–1955: Problemy perswazji literackiej* (ss. 32–60). Wrocław: Ossolineum.
- Tomasik, W.** (1999). Literatura bez literackości: O literaturze realizmu socjalistycznego i o jej badaniu. W W. Tomasiak, *Inżynieria dusz: Literatura realizmu socjalistycznego w planie „propagandy monumentalnej”* (ss. 11–36). Wrocław: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej.

- Wilkoń, T.** (2016). *Kanony sztuki postępowej i jedynie słusznej: Socrealizm w poezji polskiej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersyteckie.
- Wołowicz, G.** (1999a). Dwuznaczny urok samokrytyki. *Teksty Drugie*, 2000(1–2), 43–59.
- Wołowicz, G.** (1999b). *Nowocześni w PRL: Przyboś i Sandauer*. Wrocław: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej.
- Zabierowski, S.** (2001). Melania Kierczyńska – krytyk socrealistyczny. W S. Zabierowski & M. Krakowiak (Red.), *Realizm socjalistyczny w Polsce z perspektywy 50 lat* (ss. 153–170). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Załoski, T., & Sumorok, A.** (2017). *Socrealizmy i modernizacje*. Łódź: Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi.
- Zaremba, M.** (2001). *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm: Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*. Warszawa: Trio.
- Zaremba, M.** (2012). *Wielka trwoga: Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*. Warszawa: Znak.
- Zawadzka, A.** (2018). Zanikanie komunizmu w PRL-u: Przypadek dyskursu o inteligencji. W K. Chmielewska, A. Mroziak, & G. Wołowicz (Red.), *Komunizm: Idee i praktyki w Polsce 1944–1989* (ss. 285–317). Warszawa: Wydawnictwo IBL.
- Zawodniak, M.** (2000). Zaraz po wojnie a nawet przed: Przygotowania do socrealizmu. *Teksty Drugie*, 2000(1–2), 141–151.
- Zawodniak, M.** (2004). Zjazdy, narady, konferencje literackie. W Z. Łapiński & W. Tomasiak (Red.), *Słownik realizmu socjalistycznego*. Kraków: Universitas.
- Zysiak, A.** (2016). *Punkty za pochodzenie: Powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*. Kraków: Nomos.
- Żółkiewski, S.** (1945a). O pozytywny program kulturalny. *Odrodzenie*, 1945(37), 1–2.
- Żółkiewski, S.** (1945b). Próba diagnozy. *Kuźnica*, 1945(12), 1–2.
- Żółkiewski, S.** (1946). O młodszym bracie – pamflet. *Kuźnica*, 1946(9), 1–2.
- Żółkiewski, S.** (1948). Agitur de re Vestra. *Kuźnica*, 1948(44), 1–2.
- Żółkiewski, S.** (1949). Aktualne zagadnienia powojennej prozy polskiej. *Kuźnica*, 1949(4), 1–4, 8.
- Żółkiewski, S.** (1952). *Spór o Mickiewicza*. Wrocław: Ossolineum.

Socialist Realism in a New Perspective: A Proposal of Literary History Analysis

Abstract: This article attempts to offer a new perspective on the infamous phenomenon of socialist realism. The author describes the literature of the period, the debates that revolved around it at the time, and the Marxist literary criticism and Marxist history of literature. An examination of the existing research paradigm leads her to recognize the need for its expansion and propose an analysis of socialist realism that relies on Pierre Bourdieu's categories of distinction, symbolic capital and habitus.

Keywords: communism; Polish history; habitus

Article No. 2074

DOI: 10.11649/slh.2074

Citation: Chmielewska, K. (2019). Realizm socjalistyczny w nowym kontekście: Projekt badania historycznoliterackiego. *Studia Litteraria et Historica*, 2019(8). <https://doi.org/10.11649/2074>

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License, which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. <http://www.creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl>

© The Author(s) 2019

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences, Warsaw, Poland

Author: Katarzyna Chmielewska, Institute of Literary Research, Polish Academy of Sciences, Warsaw, Poland

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4095-2834>

Correspondence: katarzyna.chmielewska@ibl.waw.pl

This article was financed by the author.

Competing interests: The author is a reviewer of this journal.